

Kara za wycinkę tui na własnej posesji, które sami posadzili

9 października 2024

W Polsce na własnej posesji nie można wyciąć bez zezwolenia nawet tui. Przekonali się o tym boleśnie emeryci z Mołodiatycz.

Sytuacja wydarzyła się w niewielkiej miejscowości Mołodiatycze w gminie Trzeszczany na Lubelszczyźnie. Halina (73 lata) i Józef (77 lat) Staroniowie, żyjący ze skromnych emerytur, dostali wysoką karę finansową za wycięcie czterech tui na własnej posesji bez wymaganego zezwolenia.

Sprawa wyszła na jaw pod koniec lipca ubiegłego roku, gdy anonimowy informator zawiadomił urząd gminy o wycinie. Emeryci tłumaczą, że drzewa były spróchniałe i uschnięte, a ich zamiarem było posadzenie w tym miejscu młodych tui.

„Te wycięte tuje były spróchniałe i uschnięte. Kilka lat temu sama je posadziłam na naszym podwórzu przy płocie. Wycięliśmy je, aby w ich miejsce posadzić młode tuje. Nie mieliśmy pojęcia, że na wycinkę starych tui konieczne jest zezwolenie z gminy” – wyjaśnia Halina Staroń.

Zgodnie z ustawą o ochronie przyrody, właściciel nieruchomości ma obowiązek zgłosić zamiar usunięcia tui, jeśli rozrośnie się ona do wymiarów 25 mkw lub obwód jej pnia na wysokość 5 cm nad ziemią wynosi więcej niż 50 cm. Staroniowie nie dopełnili tego obowiązku, co skutkowało nałożeniem kary administracyjnej. Co ciekawe, wycięli w sumie pięć drzewek, a urzędnicy dopiero po dokonaniu pomiarów stwierdzili, że cztery z nich wycięto „nielegalnie”.

Początkowo kara miała wynieść blisko 15,5 tys. zł, co

stanowiło dwukrotność opłaty za usunięcie drzew bez zezwolenia. Ostatecznie poprzedni wójt gminy, Stanisław Czarnota, wydał decyzję o nałożeniu kary w wysokości 7,8 tys. zł. Dla emerytów żyjących z niewielkich świadczeń ta kwota stanowi ogromne obciążenie finansowe.

„Chodziłam do wójta i prosiłam, by anulował tę decyzję lub ją umorzył. Ale był nieprzejednany. Mówił, że nie może tego zrobić, bo straci stołek za łamanie prawa” – wspomina pani Halina.

Staroniowie odwołali się od decyzji do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Zamościu. Ta instytucja zmniejszyła karę o połowę. W międzyczasie zmienił się także wójt Gminy Trzeszczany, który zapowiedział możliwość rozłożenia kary na raty. Nie zmienia to faktu, że w Polsce ktoś sobie wymyślił – i skutecznie w prawie zapisał – że za wycięcie tui na własnym terenie trzeba zapłacić kilka tysięcy złotych, o ile wcześniej nie zgłosi się tego odpowiedniemu urzędnikowi.

Autorstwo: KM

Na podstawie: KronikaTygodnia.pl

Źródło: NCzas.info